

Sygn. akt I C 2111/17

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

25 września 2018 roku

Sąd Rejonowy dla W. M.w W., Wydział I Cywilny

w składzie:

Przewodniczący: asesor sądowy Łukasz Baranowski

Protokolant: Bartosz Kłys

po rozpoznaniu 12 września 2018 roku w W., na rozprawie

sprawy z powództwa A. Ś. i T. Ś.

przeciwko Bankowi (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W.

o zapłatę

I. umarza postępowanie w zakresie cofniętego pozwu, to jest w części żądania odsetek od kwoty 18.080 zł (osiemnaście tysięcy osiemdziesiąt złotych) za okres sprzed 6 kwietnia 2017 roku;

II. zasądza od pozwanego Banku (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. solidarnie na rzecz powodów A. Ś. i T. Ś. kwotę 16.979 zł (szesnaście tysięcy dziewięćset siedemdziesiąt dziewięć złotych) wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od 22 kwietnia 2017 roku do dnia zapłaty;

III. oddala powództwo w pozostałym zakresie;

IV. zasądza od pozwanego Banku (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. solidarnie na rzecz powodów A. Ś. i T. Ś. kwotę 4.025,43 zł (cztery tysiące dwadzieścia pięć złotych i czterdzieści trzy grosze) tytułem zwrotu kosztów procesu.

Sygn. akt I C 2111/17

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 17 maja 2017r. T. Ś. i A. Ś. wnieśli o zasądzenie na ich rzecz solidarnie od Banku (...) S.A. z siedzibą w W. (dalej Bank) kwoty 18.080,00 zł wraz z należnymi odsetkami, na którą to kwotę składają się:

-10.071,00 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 17 maja 2014r. do dnia 31 grudnia 2015r. oraz odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016r. do dnia zapłaty;

-8.009,00 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 1 sierpnia 2014r. do dnia 31 grudnia 2015r. oraz odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016r. do dnia zapłaty.

Powodowie zażądali także zasądzenia na ich rzecz kwoty 4.538,00 zł tytułem zwrotu kosztów procesu, w tym 3.600zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego oraz 34zł tytułem opłat skarbowych od udzielonych pełnomocnictw.

W uzasadnieniu pozwu zostało wskazane, iż powodowie zawarli w dniu 9 lipca 2008r. umowę o kredyt hipoteczny o nr KH/ (...). W § 9 ust. 7-9 zawartej umowy wskazane zostało zabezpieczenie kredytu w postaci „ubezpieczenia kredytów hipotecznych z niskim udziałem własnym”. Na tej podstawie Bank pobrał od powodów: 1.101,00 zł (w oparciu o postanowienia §9 ust. 8 umowy), w dniu 29 lipca 2011r. - 8.970,00 zł, a dnia 31 lipca 2014r. - 8.009,00 zł. Następnie

podkreślono, że pomimo tego, iż beneficjentem ubezpieczenia jest Bank, to jego kosztem obciążeni zostali powodowie, a pomimo opłacania składki nie otrzymali oni treści umowy ubezpieczenia, warunków ubezpieczenia, ani regulaminu umowy ubezpieczenia.

Powodowie podkreślili, że postanowienia umowne na podstawie których pozwana spółka żądała od nich zwrotu kosztów ubezpieczenia kredytów z niskim wkładem własnym, naruszają przepis art. 385¹ § 1 i 2 k.c.

W ocenie strony powodowej kwestionowane przez nią postanowienie umowne nie jest postanowieniem uzgodnionym indywidualnie z konsumentem, postanowienie to nie określa głównego świadczenia stron oraz kształtuje prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy. Ponadto powodowie podkreślili, że celem ubezpieczenia kredytu z niskim udziałem własnym było zapewnienie Bankowi jak największych profitów, przy jednoczesnym ograniczeniu ryzyka gospodarczego przez niego ponoszonego, które zostało przerzucone na kredytobiorców, a kredytobiorcy nie posiadali wiedzy co do tego jakiej wysokości kosztami zostaną obciążeni i jak długo obciążenie to będzie trwało. Dodatkowo oświadczyli, iż postanowienie umowne zobowiązujące kredytobiorcę do zwrotu kosztów ubezpieczenia niskiego wkładu własnego stało się przedmiotem zainteresowania Sądu Okręgowego – Sądu Ochrony Konkurencji i Konsumentów w W. i zostało uznane za klauzulę niedozwoloną.

Powodowie podnieśli również, iż zgodnie z postanowieniami umowy byli oni zobowiązani do zwrotu kosztów ubezpieczenia za okres udzielonej ochrony przez (...) S.A., natomiast posiadają oni wiedzę co do tego, że pozwany część wpłaconych składek ubezpieczenia przekazał na rzecz innego ubezpieczyciela (pozew- k. 1-6).

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa w całości i o zasądzenie na jego rzecz od powodów kosztów procesu według norm przepisanych.

Odnosząc się do argumentacji zamieszczonej w pozwie pozwany oświadczył, że zawarte w umowie kredytowej zapisy zobowiązujące powodów do zwrotu kosztów ubezpieczenia niskiego wkładu własnego poniesionych przez Bank nie stanowią klauzul abuzywnych, a ubezpieczenie to stanowi formę dodatkowego zabezpieczenia Banku przed ryzykiem braku spłaty kredytu. Zabezpieczenie to było tylko jednym z kilku możliwych, ponieważ powodowie mieli możliwość m.in. ustanowienia hipoteki na innej nieruchomości bądź mogli wnieść wyższy wkład własny.

W ocenie pozwanego sporne postanowienia umowne należy interpretować także jako jednoznaczne postanowienia dotyczące głównych świadczeń stron. Podkreślone zostało także to, iż powodowie świadomie podjęli decyzję o zaciągnięciu kredytu w walucie obcej, co wiązało się wprost z ryzykiem walutowym. Ponadto powodowie zostali poinformowani o sposobie funkcjonowania ubezpieczenia niskiego wkładu własnego oraz o tym w jaki sposób wyliczana jest opłata z tego tytułu. Powoływanie się na brak wiedzy na tej płaszczyźnie wydaje się pozwanemu niewiarygodne, gdyż powodowie mają wyższe wykształcenie i w chwili zawierania przedmiotowej umowy posiadali już inny kredyt hipoteczny we frankach szwajcarskich.

Dodatkowo kredytobiorcy mieli możliwość negocjowania umowy o kredyt hipoteczny i z możliwości tej skorzystali, a nadto kwestionowane przez powodów postanowienia umowne do dnia dzisiejszego nie zostały uznane za abuzywne w trybie kontroli abstrakcyjnej wzorców umownych (odpowiedź na pozew- k. 27-60).

W udzielonej replice na odpowiedź na pozew, powodowie sprecyzowali żądanie pozwu w taki sposób, iż wnieśli o zasądzenie na ich rzecz od pozwanego Banku kwoty 18.080,00 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 6 kwietnia 2017r. do dnia zapłaty tj. od dnia odpowiedzi pozwanego na reklamację. Tym samym powodowie cofnęły powództwo ze zrzeczeniem się roszczenia w zakresie odsetek od kwoty 18.080,00 zł za okres wcześniejszy, czyli do dnia 5 kwietnia 2017r. (replika na odpowiedź na pozew- k. 527-539).

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 27 maja 2008r. T. Ś. i A. Ś. na podstawie wniosku kredytowego nr (...), stanowiącego gotowy formularz sporządzony przez Bank (...) S.A. z siedzibą w W., zwrócili się do Banku o udzielenie kredytu hipotecznego w kwocie 430.400,00 zł, który miał zostać przeznaczony na zakup lokalu mieszkalnego na rynku wtórnym, modernizację nieruchomości oraz spłatę kredytu mieszkaniowego z nią związanego. Powodowie zawnioskowali o objęcie kredytu w zakresie brakującego wkładu własnego ubezpieczeniem.

Podczas wypełniania powyższego wniosku, powodom nie wyjaśniono rzetelnie, na czym polega ubezpieczenie niskiego wkładu własnego, nie byli oni również informowani o możliwości ustanowienia innego rodzaju zabezpieczenia kredytu niż wskazane ubezpieczenie – dlatego też nie było pomiędzy stronami negocjacji umowy w tym zakresie. Ze względu na brak odpowiednich środków finansowych niezbędnych do uruchomienia kredytu powodom oświadczone, że konieczne jest objęcie kredytu ubezpieczeniem niskiego wkładu własnego. Powodom nie wyjaśniono w jaki sposób obliczana jest wysokość składki z tego tytułu, ani jak długo ma obowiązywać przedmiotowe ubezpieczenie. Poinformowano ich, iż wraz ze spłatą kredytu wysokość składki rzeczzonego ubezpieczenia obniży się.

Przed zawarciem umowy o kredyt hipoteczny jedynym ryzykiem o jakim kredytobiorcy zostali poinformowani było to, że rata kredytu nie jest stała, gdyż jej wysokość uzależniona jest o kursu franka szwajcarskiego. Nie została poruszona kwestia tego, że kurs waluty obcej może mieć wpływ na wysokość składek z tytułu ubezpieczenia niskiego wkładu własnego. Przed podpisaniem przez powodów umowy o kredyt nie została im przedstawiona symulacja kosztów kredytu wynikająca ze zmiany kursu franka szwajcarskiego.

(dowody: wniosek kredytowy - k. 108-112, przesłuchanie powódki - k. 638-641, przesłuchanie powoda - k. 641-643)

W dniu 10 czerwca 2008r. powodom przedstawiono informację dla wnioskodawców ubiegających się o produkty hipoteczne indeksowane kursem waluty obcej, oparte na zmiennej stopie procentowej sporządzoną przez pozwanego bank. W dokumencie tym zawarto informację o tym, że na datę jego sporządzenia kredytobiorca wybierający ofertę kredytu indeksowanego do waluty obcej korzysta z niższego w porównaniu z kredytem w złotych oprocentowania. Bank informował, że zaciągając zobowiązanie w walucie obcej kredytobiorca narażony jest na ryzyko zmiany kursów walutowych. Występowanie tego ryzyka sprawia, że zarówno rata spłaty jak i wysokość zadłużenia tytułem zaciągniętego kredytu przeliczona na złote na dany dzień podlega ciągłym wahaniom, w zależności od aktualnego kursu waluty. Z tych przyczyn Bank rekomendował rozważenie zaciągnięcia długoterminowego kredytu w złotych, jako korzystnej alternatywy w stosunku do kredytów walutowych, które w dłuższym okresie mogą okazać się droższe na skutek wzrostu kursu waluty. Ponadto Bank informował o ryzyku zmian stóp procentowych w przypadku kredytów złotych i walutowych.

(dowody: informacja - k. 163-166)

Ostatecznie w dniu 09 lipca 2008 roku pomiędzy powodami (kredytobiorcami), a pozwanym bankiem została zawarta umowa o kredyt hipoteczny nr KH/ (...), na podstawie której bank udzielił powodom kredytu w kwocie 415.400,00 zł. Powyższa kwota była indeksowana do franka szwajcarskiego, po przeliczeniu wypłaconej kwoty zgodnie z kursem kupna franka szwajcarskiego według tabeli kursów walut obcych obowiązujących w Banku (...) w dniu uruchomienia kredytu lub transzy. Celem przeznaczenia środków z kredytu była modernizacja i remont domu lub mieszkania, zakup gotowego mieszkania na rynku wtórnym, refinansowanie kosztów poniesionych na cele mieszkaniowe, spłata innego kredytu mieszkaniowego oraz spłata kosztów wliczonych w kredyt. Przedmiotem udzielonego kredytu, jak również zabezpieczenia hipotecznego, były nieruchomości lokalowe: nr 19, położona przy ul. (...) oraz nr 7 przy ul. (...) w P..

Zgodnie z treścią § 9 ust. 2. i 3. umowy, zabezpieczeniem kredytu do czasu otrzymania przez bank odpisu z księgi wieczystej nieruchomości z wpisaną hipoteką będzie stanowić ubezpieczenie kredytów zabezpieczonych hipotecznie na podstawie umowy zawartej przez bank z Towarzystwem (...) S.A. Kredytobiorca był natomiast zobowiązany do zwrotu bankowi kosztów składki ubezpieczeniowej wnoszonej w związku z ubezpieczeniem. Miesięczna kwota z tego tytułu wynosiła 1/12 z 0,81% kwoty kredytu (co stanowiło kwotę 294,00 zł) przy uwzględnieniu kursów waluty

obcej, do jakiej kredyt jest indeksowany na pierwszy dzień miesiąca, w którym została sporządzona umowa. Ponadto zgodnie z § 9 ust. 7.– 9. umowy, dodatkowym zabezpieczeniem kredytu do czasu, gdy saldo zadłużenia z tytułu udzielonego kredytu stanie się równe lub niższe niż 398.720,00 zł stanowiło ubezpieczenie kredytów hipotecznych z niskim udziałem własnym na podstawie umowy zawartej przez Bank (...) z Towarzystwem (...) S.A. Kredytobiorca był zobowiązany do zwrotu bankowi kosztów ubezpieczenia w kwocie 1.101,00 zł za pierwszy 36-miesięczny okres ubezpieczenia. Jeżeli w okresie 36 miesięcy ochrony ubezpieczeniowej saldo zadłużenia nie stanie się równe lub niższe niż 398.720,00 zł, kredytobiorca zobowiązał się do zwrotu kosztów ubezpieczenia za kolejny 36-o miesięczny okres udzielonej bankowi przez Towarzystwem (...) S.A. ochrony ubezpieczeniowej, o czym kredytobiorca miał zostać poinformowany przez bank pisemnie.

Integralną częścią ww. umowy o kredyt hipoteczny były: regulamin, pełnomocnictwo do wykonywania czynności w imieniu kredytobiorcy oraz cennik kredyt hipoteczny/pożyczka hipoteczna (§ 11 ust. 2 umowy). Zgodnie z cennikiem kredytu hipotecznego koszt ubezpieczenia niskiego wkładu własnego wynosił 3%. Opłata dotycząca refinansowania kosztów ubezpieczenia niskiego wkładu własnego pobierana była jednorazowo za okres 3 lat, gdy kwota kredytu przekracza 80% wartości nieruchomości dla kredytów indeksowanych do walut obcych. Zgodnie z § 7 Regulaminu pozwany Bank pobierał od powodów (kredytobiorców) opłatę wynikającą z kosztów ubezpieczenia niskiego wkładu poprzez automatyczne obciążenie rachunku w PLN kredytobiorcy w dniu uruchomienia środków z kredytu za pierwszych, 36-ciu miesięcy obowiązywania umowy kredytowej. Jeżeli w ciągu 36-ciu miesięcy ochrony ubezpieczeniowej stosunek kwoty kredytu pozostającej do spłaty do wartości nieruchomości nie stanie się równy bądź niższy niż 80% w przypadku kredytów w walutach obcych, wówczas pozwany Bank pobiera opłatę za kolejny, 36-cio miesięczny okres. Jako podstawę wyliczenia opłaty dotyczącej refinansowania kosztów ubezpieczenia niskiego wkładu własnego dla kredytów w walucie obcej, dla celów wyliczenia składki przyjmowano kwotę udzielonego kredytu wyrażoną w PLN wyliczoną według wartości kursów waluty obcej według Tabeli Kursów Walut Obcych obowiązującą w Banku:

- a) w pierwszym dniu roboczym miesiąca, w którym sporządzona została umowa kredytu – w przypadku nowych kredytów,
- b) w ostatnim dniu roboczym miesiąca ochrony ubezpieczeniowej – w przypadku przedłużenia ochrony na okres kolejnych 36 miesięcy, zgodnie ze wzorem:

Podstawa wyliczenia opłaty = [(kwota kredytu w PLN / kurs kupna dewiz) * kurs sprzedaży dewiz] – 80% wartości nieruchomości stanowiącej przedmiot zabezpieczenia kredytu.

(dowody: umowa o kredyt hipoteczny - k. 12-15; k. 113-119; regulamin kredytowania osób fizycznych w ramach usługi bankowości hipotecznej w banku (...) S.A. - k. 240-277; cennik - k. 360-363)

Wszystkie środki pieniężne wynikające z umowy kredytowej zostały powodom wypłacone, zgodnie z jej dyspozycją wypłaty.

(okoliczności bezsporne, oświadczenie o udzieleniu kredytu - k. 358)

Przy składaniu wniosku kredytowego, podczas zawierania umowy kredytowej, jak i na późniejszym etapie wykonywania tej umowy, powodowie nie zostali poinformowani o tym jaka jest wysokość składki ubezpieczeniowej przekazywanej przez Bank na rzecz (...) S.A., którą miała refinansować opłatą za ubezpieczenie niskiego wkładu własnego, ani na co przeznaczona zostaje kwota pozostałej części uiszczonych przez nią kosztów ubezpieczenia. Powodowie nie znali także treści samej umowy ubezpieczenia zawartej pomiędzy pozwanym Bankiem a (...) S.A., nie mieli wiedzy o tym jaka sytuacja wyczerpywała znamiona wypadku ubezpieczeniowego oraz kiedy zaczynał się, a kiedy kończył się okres ubezpieczeniowy. Powodowie nie byli także informowani o regresie ubezpieczeniowym, jaki przewidziany był w umowie ubezpieczeniowej z (...) S.A.

(dowody: przesłuchanie powódki - k. 638-641, przesłuchanie powoda - k. 641-643, przesłuchanie świadka A. K. - k. 555-572)

W dniu uruchomienia środków z kredytu rachunek bankowy powodów w PLN został obciążony na rzecz pozwanego Banku kwotą 1.101,00 zł tytułem opłaty ubezpieczenia niskiego wkładu własnego za pierwszych 36 miesięcy trwania umowy kredytowej.

(okoliczności bezsporne)

Pomiędzy Bankiem a Towarzystwem (...) S.A. z siedzibą we W., wraz z dniem 19 lipca 2010r. została zawarta umowa ubezpieczenia niskiego wkładu własnego portfela kredytów hipotecznych, która obejmowała również ubezpieczenie kredytu hipotecznego nr KH/ (...).

(dowody: umowa z (...) k. 414-423, potwierdzenie ubezpieczenia - k. 424)

Po uprzednim powiadomieniu kredytobiorców o nadchodzącym terminie płatności składki ubezpieczenia niskiego wkładu własnego, dnia 29 lipca 2011r. rachunek osobisty powodów został obciążony na rzecz Banku opłatą w wysokości 8.970,00 zł. Powodowie wnioskowali do Banku o rozłożenie opłaty na raty, jednakże bezskutecznie.

(dowody: potwierdzenie wykonania operacji - k. 16, przesłuchanie powódki - k. 638-641, przesłuchanie powoda - k. 641-643)

Pismem z dnia 25 kwietnia 2014r. powód T. Ś. został poinformowany przez Bank, iż na dzień 31 marca 2014r. szacunkowa wartość opłaty z tytułu ubezpieczenia niskiego wkładu własnego za zbliżający się 36-miesięczny okres wynosi 8.173,00 zł. Bank zaproponował jednocześnie kredytobiorcom możliwość zastąpienia powyższej opłaty prowizją za zwiększone ryzyko Banku z tytułu występowania niskiego wkładu własnego.

Powodowie nie zdecydowali się na zastąpienie ubezpieczenia niskiego wkładu własnego proponowaną prowizją.

(dowody: pismo pozwanego - k. 369-371; przesłuchanie powódki - k. 638-641, przesłuchanie powoda - k. 641-643)

W piśmie datowanym na 7 lipca 2014r. Bank powiadomił powodów, iż w oparciu o postanowienia łączącej strony umowy o kredyt hipoteczny w dniu 31 lipca 2014r. obciąży rachunek osobisty powodów na kwotę 8.009,00 zł tytułem opłaty za kolejny 36-miesięczny okres ochrony ubezpieczeniowej.

(dowody: pismo pozwanego - k. 367-368)

31 lipca 2014r. rachunek bankowy należący do powodów został obciążony na rzecz Banku kwotą w wysokości 8.009,00 zł, tytułem ubezpieczenia niskiego wkładu własnego.

(dowody: potwierdzenie wykonania operacji - k. 17)

Pobrane przez pozwanego Banku opłaty z tytułu refinansowania kosztów ubezpieczenia niskiego wkładu własnego w ramach umowy o kredyt hipoteczny nr KH/ (...) były rozliczane w następujący sposób:

- z kwoty 1.101,00 zł pobranej od powodów w lipcu 2008r., kwota 661,00zł została przekazana (...) S.A.;
- z kwoty 8.970,00zł pobranej od powodów w lipcu 2011r., kwota 5.083,00 zł została przekazana na rzecz (...) S.A. ;
- kwota 8.009,00 zł pobrana od powodów w lipcu 2011r. została w całości przekazana na rzecz (...) S.A., a następnie (...) S.A. dokonało zwrotu części składki w wysokości 3.115,00 zł w związku z przejęciem portfela przez (...) S.A. w trakcie trwania ochrony ubezpieczeniowej. Zwrócona część składki została przekazana do (...) S.A.

(dowód: zaświadczenie o kosztach z tytułu ubezpieczenia niskiego wkładu własnego do kredytu hipotecznego - k. 413)

W dniu 14 lipca 2016r. Bank zawarł z (...) S.A. umowę ubezpieczenia niskiego wkładu portfela kredytów hipotecznych, która obejmowała również umowę o kredyt nr KH/ (...).

(dowód: oświadczenie- k. 426)

Powodowie w dniu 17 marca 2017r. zwrócili się do Banku (...) S.A. z siedzibą w W. z reklamacją, w której zażądali od Banku zwrotu pobranej kwoty 18.080,00 zł w terminie 30 dni. Bank otrzymał pismo w dniu 22 marca 2017r., odmawiając następnie spełnienia wystosowanego przez powodów żądania.

(dowód: reklamacja - k. 19, odpowiedź na pozwanego - k. 21)

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie powołanych dokumentów znajdujących się w aktach sprawy. Dokumenty te nie były kwestionowane przez żadną ze stron, a w ocenie Sądu nie było podstaw, by podawać w wątpliwość okoliczności faktyczne wynikające z ich treści. Z uwagi na powyższe, Sąd uznał, że dowody z tych dokumentów tworzą spójny, nie budzący wątpliwości w świetle wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, a przez to w pełni zasługujący na wiarę materiał dowodowy.

Przy ustalaniu stanu faktycznego Sąd oparł się na zeznaniach świadka A. K. oraz powodów przesłuchanych w charakterze stron, uznając te dowody za wiarygodne. Sąd uznał zwłaszcza za wiarygodne twierdzenia powodów w zakresie, w jakim odnosiły się one do faktu braku negocjacji spornych zapisów umowy kredytowej przez strony procesu. Sąd dał także wiarę zeznaniom ww. świadka, przy czym należy zaznaczyć, że dowód ten nie był szczególnie przydatny do rozstrzygnięcia sprawy, jako dotyczący ogólnych procedur wewnętrznych Banku związanych z udzielaniem kredytów hipotecznych oraz rutynowego postępowania w ramach procedury pozyskiwania kredytu i wypełniania wniosków kredytowych. Świadek nie znał przebiegu składania przez powodów wniosku kredytowego i zawierania przez nich umowy kredytowej z pozwanym Bankiem.

Sąd Rejonowy zważył, co następuje:

Powództwo zasługiwało na częściowe uwzględnienie, w zakresie zaś, w którym zostało ono cofnięte – postępowanie podlegało umorzeniu.

Zgodnie z art. 203 § 1 kpc, pozew może być cofnięty bez zezwolenia pozwanego aż do rozpoczęcia rozprawy, a jeżeli z cofnięciem połączone jest zrzeczenie się roszczenia – aż do wydania wyroku. Natomiast § 4 tego artykułu stanowi, iż sąd może uznać za niedopuszczalne cofnięcie pozwu, zrzeczenie się lub ograniczenie roszczenia tylko wtedy, gdy okoliczności sprawy wskazują, że wymienione czynności są sprzeczne z prawem lub zasadami współżycia społecznego albo zmierzają do obejścia prawa. Sąd stwierdził, że powodowie skutecznie cofnęli pozew ze zrzeczeniem się roszczenia w zakresie żądania odsetkowego od kwoty 18.080 zł obejmującego odsetki od 17 maja 2014r. do 5 kwietnia 2017r. W związku z powyższym Sąd umorzył postępowanie w tym zakresie, o czym orzeczono w punkcie I sentencji wyroku.

Spór między stronami dotyczył przede wszystkim kwestii oceny postanowień umowy o kredyt hipoteczny z dnia 9 lipca 2008 r., jako wzorca umownego stosowanego przez pozwanego Bank, na podstawie którego Bank potrącał kwoty dochodzone pozwem, przez pryzmat przepisów zakazujących stosowania klauzul abuzywnych we wzorcach umownych przez przedsiębiorców tj. art. 385¹ § 1 k.c. - art. 385³ k.c.

Na wstępie wskazać należy, że powodowie nie kwestionowali istnienia w umowie samego zabezpieczenia w postaci ubezpieczenia niskiego wkładu własnego, lecz nałożenie na nich (jako kredytobiorców) obowiązku poniesienia kosztów tego ubezpieczenia.

Powodowie domagali się zwrotu pobranych przez pozwanego kwot z tytułu kosztów ubezpieczenia niskiego wkładu własnego argumentując, że było to świadczenie nienależne w rozumieniu art. 410 § 2 k.c. w zw. z art. 405 k.c., bowiem zapisy umowy kredytowej łączącej strony oraz stanowiącego integralną część kontraktu regulaminu kredytowania stanowiły niedozwolone postanowienia umowne w rozumieniu art. 385¹ k.c. Z kolei pozwany, nie kwestionując

wywiezionego roszczenia co do wysokości, zaprzeczał mu co do zasady twierdząc, że strony zawarły umowę zgodnie z zasadą swobody umów i w jej ramach powodowie przyjęli na siebie zobowiązanie do zwrotu na rzecz banku kosztów ubezpieczenia niskiego wkładu własnego.

Podstawę prawną żądania powodów stanowiła zatem dyspozycja art. 405 k.c. w zw. z art. 410 § 2 k.c. w zw. z art. 385¹ k.c.

Wedle art. 385¹ § 1 k.c. za niedozwolone postanowienia umowne uznaje się postanowienia umowy zawieranej z konsumentem nie uzgodnione indywidualnie, jeżeli kształtują prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy. Za nieuzgodnione indywidualnie uważa się takie postanowienia umowy, na treść których konsument nie miał rzeczywistego wpływu. W szczególności odnosi się to do postanowień umowy przyjętych z wzorca umowy zaproponowanego konsumentowi przez kontrahenta (art. 385¹ § 3 k.c.).

W ocenie Sądu pozwany Bank nie był uprawniony do pobrania od powodów dalszych (poza pierwszą) sum, potrąconych w oparciu o niedozwoloną klauzulę umowną, tj. § 9 ust. 9 umowy o kredyt hipoteczny o nr KH/ (...). Sąd doszedł bowiem do przekonania, że postanowienie tego wzorca umownego, w oparciu o który pozwany Bank pobrał od kredytobiorców opłaty za dalsze, 36-cio miesięczne okresy ochrony ubezpieczeniowej, kształtuje prawa i obowiązki powodów jako konsumentów w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając ich interesy. Zarazem postanowienia § 9 umowy kredytowej nie określają głównych świadczeń stron i nie wykazano tego, aby były z powodami indywidualnie uzgadniane.

Na wstępie rozważań wypada przypomnieć, że pozwany Bank w umowie kredytowej łączącej go z powodami zamieścił klauzulę, nakładającą na kredytobiorców obowiązek ustanowienia dodatkowego zabezpieczenia w postaci opłacania kosztów umowy ubezpieczenia niskiego wkładu kredytów mieszkaniowych w określonym (konkretnym) towarzystwie ubezpieczeń, w określonym z góry okresie ubezpieczeniowym i w pewnych zakreślonych ramach odnoszących się do wysokości składki ubezpieczenia. Należy też podkreślić, że stroną przedmiotowej umowy ubezpieczenia jest pozwany Bank i ubezpieczyciel. Rola powodów jako kredytobiorców ogranicza się tylko do ponoszenia kosztów objęcia tą ochroną ubezpieczeniową, którą objęty jest jedynie pozwany Bank, będący jednocześnie zasadniczo głównym jej beneficjentem.

W ocenie Sądu, w przedmiotowej sprawie sporne postanowienia odnoszące się do kosztów ubezpieczenia niskiego wkładu własnego, wbrew twierdzeniom pozwanego Banku, nie określały głównych świadczeń stron, w związku z czym mogą być one uznane za klauzule niedozwolone, tzn. podlegają one ogólnej ocenie czy kształtują prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy.

Za świadczenia główne stron należy bowiem uznać elementy konstrukcyjne umowy, bez których uzgodnienia w ogóle nie doszłoby do jej zawarcia. Tymczasem do głównych świadczeń stron w stosunkach obligacyjnych wynikających z umowy kredytowej należą: świadczenie pieniężne kredytodawcy – suma kredytu oraz świadczenie kredytobiorcy – ratałna spłata kwoty kredytu podwyższonej o określone umownie odsetki i prowizję.

W myśl art. 69 ust. 1 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. (Dz. U. z 2002 r., nr 72, poz. 665 j. t. ze zm.) przez umowę kredytu bank zobowiązuje się oddać do dyspozycji kredytobiorcy na czas oznaczony w umowie kwotę środków pieniężnych z przeznaczeniem na ustalony cel, a kredytobiorca zobowiązuje się do korzystania z niej na warunkach określonych w umowie, zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty oraz zapłaty prowizji od udzielonego kredytu. Ponadto zgodnie z ust. 2 cytowanego artykułu, umowa kredytu powinna być zawarta na piśmie i określać w szczególności: 1) strony umowy, 2) kwotę i walutę kredytu, 3) cel, na który kredyt został udzielony, 4) zasady i termin spłaty kredytu, 5) wysokość oprocentowania kredytu i warunki jego zmiany, 6) sposób zabezpieczenia spłaty kredytu, 7) zakres uprawnień banku związanych z kontrolą wykorzystania i spłaty kredytu, 8) terminy i sposób postawienia do dyspozycji kredytobiorcy środków pieniężnych, 9) wysokość prowizji, jeżeli umowa ją przewiduje, 10) warunki dokonywania zmian i rozwiązania umowy.

Klauzula umowna wskazana w pozwie nie może zatem zostać uznana za dotyczącą sformułowanych w sposób jednoznaczny głównych świadczeń stron tego rodzaju umowy. W ocenie Sądu, dodatkowej formy zabezpieczenia spłaty kredytu w postaci zawarcia umowy ubezpieczenia niskiego wkładu własnego i świadczenia polegającego na płaceniu związanych z tym kosztów, nie można zakwalifikować, jako świadczenie główne stron umowy kredytowej – zwłaszcza, iż pojęcie to winno być interpretowane w wąski sposób i dotyczy ono jedynie elementów istotnych umowy. Należy ponownie zaakcentować, że świadczeniami tymi są po stronie pozwanego Banku (przedsiębiorcy w rozumieniu art. 43¹ k.c.) – udzielenie kredytu, zaś po stronie powodów (konsumenta w rozumieniu art. 22¹ k.c.) – dokonanie spłaty zaciągniętego kredytu i odsetek oraz opłacenie prowizji od udzielonego kredytu. Kwestionowane przez stronę powodową postanowienia mają charakter wyłącznie poboczny w stosunku do głównego obowiązku kredytobiorców w postaci zwrotu kwoty kredytu oraz zapłaty odsetek i prowizji na rzecz pozwanego Banku. Ubezpieczenie niskiego wkładu własnego, o którym mowa, jest wyłącznie dodatkowym zabezpieczeniem kredytu – a w zasadzie jego części, tj. brakującego wkładu własnego. Dodatkowe zabezpieczenie kredytu w zakresie niskiego wkładu własnego stanowi w istocie odrębną umowę w ramach stosunku kredytowego, choć funkcjonalnie jest z nim powiązane. Podkreślenia wymaga fakt, że postanowienia dotyczące ubezpieczenia niskiego wkładu własnego są bardzo jasno wyłączone, zarówno merytorycznie jak i redakcyjnie, z postanowień regulujących wynagrodzenie pozwanego Banku z tytułu udzielonego powodowi kredytu. Jest to szczególna opłata związana z dodatkowym ryzykiem, które pozwany Bank przerzuca w ostatecznym rozrachunku na kredytobiorcę (powodów). Zwrot opłaty z tytułu ubezpieczenia niskiego wkładu własnego mógłby być uznany za główne świadczenie wyłącznie wtedy, gdyby cała umowa łącząca strony procesu dotyczyła tego przedmiotu. Niemniej umowy takiej nie sposób by wówczas kwalifikować jako umowy kredytu, a jako pewnego rodzaju umowy pośrednictwa ubezpieczeniowego. Uznać więc należało, że kwestionowana w pozwie opłata nie jest w żadnej mierze elementem wynagrodzenia pozwanego Banku ze stosunku umowy kredytu. Obowiązku zapłaty opłaty z tytułu refinansowania kosztów ubezpieczenia niskiego wkładu własnego nie można utożsamiać z obowiązkiem spłaty kredytu hipotecznego czy zapłaty prowizji za kredyt, a tym samym opłacie tej nie można z góry przypisywać cech świadczenia głównego stron w rozumieniu art. 385¹ § 1 k.c. Wypada również zaznaczyć, że w doktrynie zgodnie przyjmuje się, że należy ograniczyć zakres negatywnej przesłanki kontroli umów do klauzul, które wyłącznie „określają” świadczenie główne. Natomiast świadczenia, które niejako w sposób bardzo pośredni jedynie „związane” są ze świadczeniem głównym, nie można zakwalifikować jako postanowienia określającego główne świadczenie – co nieskutecznie próbował wykazać pozwany Bank w toku postępowania.

Skoro postanowienia dotyczące opłaty z tytułu ubezpieczenia niskiego wkładu własnego nie określały głównych świadczeń stron umowy o kredyt hipoteczny, podlegały one dalszej ocenie, czy kształtują prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jej interesy na zasadzie art. 385¹ § 1 k.c. Jedynie wówczas, gdyby wskazane przesłanki zmaterializowały się w realiach niniejszej sprawy, można byłoby stwierdzić, że kwestionowane postanowienie nie jest dla powodów jako konsumentów wiążące.

Analizując zaoferowany przez strony procesu materiał dowodowy, Sąd doszedł do przekonania, iż postanowienia umowy o kredyt hipoteczny zawartej z powodami, w zakresie opłacania przez kredytobiorców kosztów ubezpieczenia niskiego wkładu własnego, nie stanowiły przedmiotu indywidualnego uzgodnienia stron. W ocenie Sądu nie wykazano w żaden sposób, że akurat to postanowienie tej konkretnej umowy, a mianowicie § 9, podlegało w rzeczywistości negocjacji. Nie potwierdziły tego w ogóle zeznania zgłoszonego przez pozwany Bank świadka – A. K., która nie miała żadnych kontaktów z powodami w okresie zawierania przez nich przedmiotowej umowy – innych zaś wniosków dowodowych na tę okoliczność pozwany Bank nie zgłosił. Z ustaleń Sądu wynika, że przed podpisaniem umowy powodowie otrzymali od pośrednika kredytowego gotowy formularz wniosku o zawarcie umowy kredytowej (stanowiący wzorzec przygotowany przez Bank), a po złożeniu tego wniosku powodowie otrzymali od pozwanego ostateczny tekst umowy kredytu. Brak jest jakichkolwiek podstaw by twierdzić, że powodowie negocjowali treść umowy kredytowej w zakresie spornych zapisów. W realiach niniejszej sprawy, ubezpieczenie brakującego wkładu własnego przy tym konkretnym kredycie hipotecznym było niejako obligatoryjną czynnością, której odmowa przez konsumenta skutkowałaby odmową przyznania tegoż kredytu w wybranej przez niego opcji kredytowania kosztów nieruchomości, którą w planach mieli nabyć powodowie – co pozwany Bank wręcz przyznał w odpowiedzi na

pozew. Procedura zawierania umowy o kredyt hipoteczny przy zawieraniu umowy z powodami T. Ś. i A. Ś. nie odbiegała od procedury zawierania tego typu umów z innymi klientami pozwanego Banku – o czym również świadczy całokształt twierdzeń pozwanego przedstawionych w jego odpowiedzi na pozew. Podstawę zawarcia umowy kredytowej stanowiło wypełnienie i złożenie wniosku kredytowego przez przyszłego kredytobiorcę. Wniosek ten sporządzony był na formularzu udostępnianym przez pozwanego Bank. W wypadku powodów, nie ulega żadnym wątpliwościom, że negocjacje ani indywidualne uzgodnienia w zakresie kosztów ubezpieczenia niskiego wkładu własnego nie miały miejsca. W tym miejscu warto podkreślić, że – jak wynika z wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 20 maja 2015 r. sygn. akt VI ACa 995/14 „postanowieniem indywidualnie uzgodnionym w myśl przepisu art. 385¹ § 1 k.c. nie jest postanowienie, którego treść konsument mógł negocjować, lecz takie postanowienie, które rzeczywiście powstało na skutek indywidualnego uzgodnienia”. Również przyjmuje się, że wiedza kontrahenta o istnieniu klauzul nienegocjowanych czy też możliwość zapoznania się z nimi przed zawarciem umowy i nawet zrozumienie ich treści nie stanowią okoliczności wyłączającej uznanie tych klauzul za narzucone – kryterium istotnym jest tu bowiem możliwość wpływania, oddziaływania na kształtowanie ich treści. W konsekwencji postanowieniami indywidualnie uzgodnionymi będą tylko takie, które były w sposób rzeczywisty negocjowane lub włączone do umowy wskutek propozycji zgłoszonej przez samego konsumenta (A. Rzetecka – Gil, Kodeks cywilny. Komentarz do art. 385¹ k.c., Zobowiązania – część ogólna, LEX). Warto także zaakcentować, że oceny przesłanek wynikających z ww. przepisu (a zatem także oceny czy doszło do indywidualnego uzgodnienia) dokonuje się na datę zawarcia umowy, a zatem bez znaczenia są wszelkie późniejsze porozumienia, dodatkowe wyjaśnienia czy uzgodnienia pomiędzy stronami umowy. Z naciskiem wskazać należy, że zgodnie z brzmieniem art. 385¹ § 4 k.c. ciężar dowodu, że postanowienie zostało uzgodnione indywidualnie, spoczywa na tym, kto się na to powołuje. Pozwany Bank nie wywiązał się ze spoczywającej na nim powinności dowodowej. Powodowie de facto nie mieli rzeczywistego wpływu na treść spornego postanowienia umownego. Jak już wspomniano, w doktrynie i judykaturze przyjmuje się powszechnie, iż w regulacji art. 385¹ § 1 k.c. chodzi o rzeczywiste negocjacje i postanowienia uzgodnione indywidualnie, a nie postulowaną przez pozwanego Bank teoretyczną możliwość negocjacji. Klienci pozwanego Banku nie mieli wiedzy o możliwości zaproponowania innego dodatkowego zabezpieczenia spłaty brakującego wkładu – okoliczność ta nie została przez Bank udowodniona, nie wiedzieli też w ogóle o możliwości negocjacji tego warunku umownego, zwłaszcza, że był on automatycznie inkorporowany do treści umowy. Pozwany Bank nie wykazał przy tym tego, że jego pracownicy, mający bezpośredni kontakt z powodami znali treść umowy ubezpieczenia z towarzystwem ubezpieczeń, a także posiadali jakąkolwiek wiedzę na temat jej istotnych postanowień. Wręcz przeciwnie, z zeznań przesłuchanego świadka wynika, że pracownicy pozwanego Banku współpracujący z klientami tego Banku nie mieli żadnej wiedzy o treści generalnych umów ubezpieczenia.

Wskazywana przez pozwanego okoliczność dotycząca świadomości i wiedzy powodów odnośnie warunków działania ubezpieczenia niskiego wkładu nie wpływa na ustalenie, że postanowienie umowne dotyczące kosztów ubezpieczenia niskiego wkładu było z kredytobiorcą indywidualnie uzgadniane. Należy mieć na względzie, że okoliczności podnoszone przez pozwanego, a dotyczące wykształcenia powodów nie mają żadnego znaczenia z punktu widzenia oceny rzetelności profesjonalisty w osobie Banku w informowaniu o obowiązkach jakie spoczywać będą na stronie umowy z bankiem zawieranej. Można by ewentualnie mówić o poziomie wypowiedzi kierowanych do powodów posiadających „lepsze” wykształcenie, natomiast poziom wykształcenia konsumenta nie usprawiedliwia zaniechania informowania w ogóle, czy też stwarzania mylnego przekonania o korzystności pewnych narzuconych rozwiązań. Pozwany nie wykazał, że poinformował powodów o zasadach funkcjonowania ubezpieczenia zawartych w umowie. Sąd uznał zatem, że powodowie nie mieli realnego wpływu na kształt zapisów w tym przedmiocie. Decyzja powodów w tym zakresie ograniczała się wyłącznie do wyrażenia zgody lub jej braku na warunki umowy kredytowej zaproponowane i ustalone jednostronnie przez stronę pozwaną. Podobnie stwierdzić należy, iż na rozstrzygnięcie nie miała wpływu okoliczność, że powodowie byli już wcześniej związani kredytem udzielonym w walucie obcej. Pozwany Bank nie wykazał bowiem, iż wcześniejsza umowa kredytowa zawierała analogiczne postanowienia dotyczące ubezpieczenia niskiego wkładu własnego.

Biorąc powyższe pod uwagę, nie ulega wątpliwości, że w sprawie spełniona została powyższa przesłanka wymieniona w art. 385¹ § 1 k.c., a mianowicie przedmiotowa klauzula nie była indywidualnie uzgadniana z powodami.

Z uwagi na powyższą konkluzję, Sąd zobligowany był zbadać pozostałe przesłanki, tzn. czy kwestionowane przez powodów postanowienie umowne kształtuje ich prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jej interesy, gdyż jedynie w takim wypadku można mówić, iż dane postanowienie nie wiąże konsumenta.

W ocenie Sądu rozpoznającego niniejszą sprawę, § 9 ust. 9 łączącej strony umowy należy uznać za kształtujący prawa i obowiązki konsumenta, w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszający jego interesy. Postanowienie tam zawarte należy odczytywać łącznie z rozdziałem 4 regulaminu kredytowania osób fizycznych w ramach usług bankowości hipotecznej, a ściślej rzecz ujmując § 7 tegoż regulaminu.

W tym bowiem przypadku, zdaniem Sądu doszło po stronie pozwanego Banku do znacznego naruszenia przez Bank obowiązków informacyjnych względem powodów (konsumentów) – do tego stopnia, że zaniechanie to stanowiło naruszenie dobrych obyczajów, a podjęcie decyzji o związaniu umową w wariantcie proponowanym przez Bank, w szczególności określonym w § 9 ust. 9 umowy kredytu, zawierającym postanowienie o konieczności zwrotu przez konsumenta kosztów ubezpieczenia za kolejny, 36-cio miesięczny okres udzielonej Bankowi przez ubezpieczyciela ochrony ubezpieczeniowej, prowadziło do rażącego naruszenia interesu konsumenta.

Rozważając ten wątek wypada zacząć od stwierdzenia, że założeniem systemu ochrony konsumentów jest pogląd o ich niedostatecznej wiedzy względem produktów oferowanych im przez przedsiębiorców. Deficyt tej wiedzy jest szczególnie istotny i dotkliwy w przypadku umów trwałych pociągających za sobą znaczne, w praktyce często nieodwracalne skutki finansowe. W stosunkach z konsumentami dobry obyczaj powinien wyrażać się informowaniem o wynikających z umowy uprawnieniach, niewykorzystywaniem uprzywilejowanej pozycji profesjonalisty przy zawieraniu umowy i jej realizacji, rzetelnym traktowaniu konsumenta jako równorzędnego partnera umowy. Za sprzeczne z dobrymi obyczajami można więc uznać działania zmierzające do niedoinformowania, dezorientacji, wywołania błędnego przekonania u konsumenta, wykorzystania jego niewiedzy lub naiwności. Działania te potocznie określa się jako nieuczciwe, nierzetelne, odbiegające in minus od przyjętych standardów postępowania. W orzecznictwie wskazuje się, że działanie odbiegające od przyjętych standardów postępowania przez ukształtowanie stosunku zobowiązaniowego w stanie niewiedzy klienta co do istotnych elementów tego stosunku pozostaje w sprzeczności z dobrymi obyczajami. W doktrynie trafnie akcentowane jest kryterium lojalności kontraktowej; pojęcie rażącego naruszenia interesów konsumenta nie jest ograniczone tylko do wymiaru czysto ekonomicznego, ale obejmuje także naruszenie zasad rzetelności i uczciwości oraz równowagi, zwłaszcza na niekorzyść strony słabszej, która nie potrafi skorzystać z przysługujących jej uprawnień (por. Uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 29 czerwca 2007 r., sygn. akt III CZP 62/07.). W istocie zatem sam fakt braku należytej informacji konsumenta może stanowić przesłankę uznania postanowienia z łączącej go z przedsiębiorcą umowy za niedozwolone, o ile brak tej precyzyjnej i rzetelnej informacji doprowadził do naruszenia jego interesów w sposób rażący.

Zdaniem sądu informacja skierowana do konsumenta powinna być zatem pełna, czytelna, jasna, zmierzająca do przekazania całej wiedzy o wszystkich kosztach związanych z danym produktem, tak aby konsument miał ich pełną świadomość w momencie przystępowania do podpisywania umowy. Dla przykładu, bank udzielając kredytu konsumentowi nie może nie poinformować go o tym, że oprócz odsetek i innych kosztów określonych w umowie (marż, prowizji itp.), klient banku będzie ponosił wielotysięczne sumy za ubezpieczenie niskiego wkładu własnego, przez bliżej niesprecyzowany okres – jak ma to miejsce w niniejszej sprawie. Wówczas łączny koszt kredytu w odbiorze konsumenta nie będzie tym kosztem, który został szczegółowo wskazany w treści umowy kredytu – wraz z odsetkami i innymi kosztami sprecyzowanymi kwotowo w umowie i załącznikach – ale kosztem o wiele większym. Tymczasem na gruncie niniejszej sprawy do świadomości powodów w ogóle nie miała szansy dotrzeć informacja o pełnych, rzeczywistych kosztach z tytułu ubezpieczenia niskiego wkładu własnego, które – jak się później okazało – sięgały rzędu od 8.009 zł do nawet 8.970,00 zł w kolejnych latach (tak jak w drugim, 36-miesięcznym okresie ochrony ubezpieczeniowej). Nie są to bynajmniej kwoty symboliczne, o których można by było nie wspominać w sposób

jasny w momencie zawierania umowy, kierując się postulowaną wobec konsumenta w doktrynie lojalnością i rzetelną informacją. Rzutuje to bowiem w sposób zasadniczy na finalną rzeczywistą wysokość zobowiązania konsumenta, nawet przy kredycie na kilkaset tysięcy złotych te dodatkowe sumy są odczuwalne w sensie ekonomicznym. Nie jest to bowiem dla przeciętnego konsumenta obojętne czy co 36 miesięcy zapłaci dodatkowe parę tysięcy złotych, na co się nie nastawiał i nie był przez pozwany Bank lojalnie w sposób jasny uprzedzony – mając na uwadze aktualne realia majątkowe panujące w społeczeństwie, jak i konkretną sytuację finansową powodów. Powodów o wysokości opłat z tytułu kosztów ubezpieczenia niskiego wkładu własnego – poza oczywiście kwotą pierwszej opłaty – nikt w sposób jasny nie poinformował. W umowie była jedynie wzmianka o kwocie 1.101,00 zł (§ 9 ust. 8 umowy kredytowej), zaś w pozostałym zakresie § 9 ust. 9 umowy kredytowej był dalece enigmatyczny i niedoprecyzowany. Inną sprawą jest, że na skutek takiego, a nie innego wzoru zamieszczonego w § 7 regulaminu nawet pracownicy pozwanego Banku nie byli w stanie wówczas ustalić dokładnej wysokości przyszłych składek ubezpieczenia niskiego wkładu własnego, co nie zmienia faktu, że konsekwencje tego ponieśli jedynie powodowie, a nie pozwany Bank. W rezultacie tego, iż konstrukcja wzoru autorstwa pozwanego Banku była taka a nie inna, doszło do rażącego naruszenia interesów powodów jako konsumentów.

Wracając do kolejnych przesłanek sprecyzowanych w art. 385¹ k.c. wskazać należy, że kwestionowane postanowienie umowy kredytowej (tj. § 9 ust. 9), pomimo tego, że zawierało w swej treści tak istotne postanowienie, jakim było powstanie dodatkowego stosunku prawnego (pomiędzy pozwanym Bankiem, jako ubezpieczonym i powodami, jako ubezpieczającymi – a ubezpieczycielem), którego ciężar w postaci obowiązku uiszczenia składki, a także ryzyko wystąpienia przez ubezpieczyciela z roszczeniem zwrotnym w stosunku do kredytobiorcy, spoczywał zasadniczo wyłącznie po stronie powodów, nie odnosi się do treści stosunku ubezpieczenia, zaś umowa pomiędzy pozwanym Bankiem a ubezpieczycielem w ogóle nie została powodom przedstawiona. Z przedstawionych powodom przez pozwanego dokumentów nie wynikało w żaden sposób, jaki był rzeczywisty zakres ochrony ubezpieczeniowej, jaki był okres ubezpieczenia (w tym kiedy się zaczynał i kiedy się kończył), jakie wypadki były objęte tą ochroną, ani też jakie były ewentualne wyłączenia odpowiedzialności ubezpieczyciela.

W ocenie Sądu brak udzielenia kredytobiorcom informacji odnośnie treści stosunku ubezpieczenia łączącego pozwany Bank z autonomicznie wybranym przez niego ubezpieczycielem, a w szczególności pozbawienie powodów możliwości zapoznania się z ogólnymi warunkami ubezpieczenia niskiego wkładu własnego celem uzyskania wiedzy między innymi o tym, jaki jest rzeczywisty zakres ochrony ubezpieczeniowej, jakie wypadki są objęte tą ochroną oraz jakie są ewentualne wyłączenia odpowiedzialności ubezpieczyciela, nie usprawiedliwia w ogóle to, że wedle postanowień umowy kredytowej oraz stanowiącego jej integralną część regulaminu powodowie nie są stroną umowy ubezpieczenia, a co za tym idzie nie są uprawnieni do wyboru ubezpieczyciela. Trzeba bowiem podnieść, że zgodnie z kwestionowanym postanowieniem umowy powodowie mieli pokryć koszt ubezpieczenia, a nadto mogli również stać się (hipotetycznie) dłużnikami ubezpieczyciela w sytuacji wypłaconego pozwanemu Bankowi odszkodowania. To z kolei prowadzi do wniosku, że powodowie w takim układzie płacili niejako podwójnie, gdyż pokrywali zarówno koszt ubezpieczenia, jak i koszt ewentualnie niespłaconego kredytu (tj. części kredytu odpowiadającego brakującemu wkładowi własnemu), ze wszystkimi odsetkami i innymi świadczeniami wynikającymi z umowy. Mimo tego jednak, iż na powodach spoczywa tak znaczny ciężar nie mieli oni w okolicznościach rozpoznawanej sprawy faktycznie żadnych możliwości, aby dowiedzieć się, jaki jest zakres ochrony ubezpieczeniowej, a także o innych istotnych postanowieniach umowy ubezpieczenia. Powodowie dysponowali tylko i wyłącznie oświadczeniem pozwanego, że pokrywa rzekome koszty ubezpieczenia niskiego wkładu własnego, nie wiedząc jednak tak naprawdę za co płaci. Zasadne zatem jest twierdzenie powodów, że rażąco narusza to ich interesy, gdyż w ten sposób – przez brak informacji – nie mieli oni żadnej realnej możliwości ustalenia choćby wystąpienia bądź nie wypadku ubezpieczeniowego. Ponadto dopiero z treści umowy ubezpieczenia niskiego wkładu własnego konsument mógłby się ewentualnie dowiedzieć, czy pobierane od niego przez pozwany Bank środki jedynie w części czy w całości są związane ze składką ubezpieczeniową uiszczaną ubezpieczycielowi.

W tym miejscu podkreślić należy, iż Bank pobierając od powodów łącznie kwotę 18.080,00 zł tytułem kosztów ubezpieczenia przekazał na rzecz towarzystw ubezpieczeń jedynie kwotę 13.753 zł, zatrzymując pozostałą część

środków tytułem kosztów związanych z obsługą tego ubezpieczenia. W żadnym miejscu umowy nie wskazano natomiast na pokrycie jakich konkretnie kosztów (ich wysokości i składowych) przeznaczona ma zostać nadpłata ponad wysokość kosztów składki. Konsekwencją tego jest to, że również i tych ponadskładowych kosztów ubezpieczenia powodowie nie mogli negocjować, skoro bowiem nie wiedzieli nawet co wchodzi w ich skład, trudno było prowadzić jakiegokolwiek uzgodnienia w tym zakresie.

Niezaprzeczalnym jest, że zawarty w regulaminie rozdział, zatytułowany koszty kredytu, zwiiera głównie wzory, na podstawie których klient sam, według pozwanego Banku może sobie obliczyć koszty związane z kolejnymi okresami ubezpieczenia. Powtórzyć należy, że w ocenie Sądu, dokonane takowych wyliczeń, ostatecznie z perspektywy klienta staje się jednak niemożliwe. W tym zakresie Sąd w całości podziela stanowisko Sądu Okręgowego w Warszawie wyrażone w wyroku z 21 lutego 2018 roku w sprawie o sygn. akt V Ca 1394/17, w którym dokonano oceny Rozdziału 4 § 7 pkt 5 i nast. Regulaminu. W punkcie 5 § 7 regulaminu, stwierdza się bowiem, że podstawą dla wyliczenia opłaty dotyczącej refinansowania kosztów ubezpieczenia niskiego wkładu własnego dla kredytów w walucie obcej jest kwota udzielonego kredytu wyrażona w PLN wyliczona według wartości kursów waluty obcej według Tabeli Kursów Walut Obcych obowiązującej w pozwanym Banku w ostatnim dniu roboczym miesiąca ochrony ubezpieczeniowej – w przypadku przedłużenia ochrony na okres kolejnych, 36-ciu miesięcy. Głównym problemem jest w tym wypadku to, że klient, nie wie kiedy została zawarta umowa ubezpieczenia pomiędzy bankiem, a ubezpieczycielem oraz kiedy wypada ostatni dzień miesiąca kończącego się okresu ubezpieczenia, w rezultacie nie wie jakie koszty ubezpieczenia będzie zobowiązany ponieść za kolejny, 36-miesięczny okres ochrony ubezpieczeniowej. Zapis § 9 ust. 9 umowy kredytowej nawet w połączeniu z rozdziałem 4 regulaminu § 7 nie pozwala klientowi na samodzielne wyliczenie wysokości kolejnej składki ubezpieczenia. Bank nie udostępnił bowiem powodom podstawowej informacji, tj. daty początku i końca umowy ubezpieczenia, jaka łączyła pozwanego z towarzystwem ubezpieczeń. Nie bez znaczenia jest również fakt, że regulamin nie zawiera definicji „kursu kupna dewiz” i „kursu sprzedaży dewiz” oraz informacji, z jakiego momentu kurs ten ma być liczony. Bez tych danych zawarte w regulaminie wzory stawały się de facto bezużyteczne. To z kolei sprawia, że interes konsumenta jest realnie naruszony. Powstaje wrażenie niedoinformowania, braku udzielenia rzetelnej, precyzyjnej informacji, a sam klient w ogóle nie ma szans objąć swoją świadomością przyszłych własnych pełnych zobowiązań finansowych z tytułu ubezpieczenia niskiego wkładu własnego. W tym miejscu wskazać należy, iż nawet gdyby przyjąć, że pojęcia kursów kupna i sprzedaży dewiz odnoszą się do kursów z Tabeli Kursów Walut Obcych Banku, to kursy te są jednostronnie ustalane przez bank.

Nadto, w ocenie Sadu, zakwestionowane postanowienie umowne nie dawało konsumentowi żadnych uprawnień w zakresie oceny zasadności kontynuowania umowy ubezpieczenia po upływie pierwszych, 36-ciu miesięcy okresu kredytowania, bowiem brak było w jego treści jakiegokolwiek zapisu wskazującego, na jaki okres umowa ubezpieczenia niskiego wkładu zostanie, po upływie 36-ciu miesięcy, automatycznie przedłużona. Pozwany Bank mógł zatem dowolnie przedłużać ochronę ubezpieczeniową, zaś konsument nie miał na takie decyzje żadnego wpływu.

Z brakiem wypełnienia przez Bank obowiązku informacyjnego wobec konsumenta przemawia także zaliczenie do „kosztów kredytu” wyłącznie pierwszej składki z tytułu ubezpieczenia niskiego wkładu własnego, w wysokości wskazanej w umowie, podczas gdy już w chwili zawierania umowy kredytowej oczywistym było, iż nawet przy regularnej spłacie kredytu w ciągu 3 lat kredytobiorca nie ma możliwości osiągnięcia takiego salda kredytu, które pozwoli na uniknięcie kontynuacji ubezpieczenia na dalszy okres. Brak jest jakichkolwiek dowodów na to, że powodom została przedstawiona chociażby przybliżona symulacja, na podstawie prognoz wzrostu kursu (...), którymi dysponuje pozwany Bank, jak w przyszłości może się kształtować wysokość składki ubezpieczeniowej z tego tytułu i przez jaki okres czasu takie ubezpieczenie może być konieczne.

Poza tym, w sprawie dostrzec można brak przekazania powodom jakichkolwiek informacji co do funkcji, mechanizmu działania, alternatywnych metod zabezpieczenia, co w ocenie Sądu również stanowiło działanie sprzeczne z dobrymi obyczajami ze strony banku i rażąco naruszyło interesy konsumentów. Pracownik pozwanego Banku nie wnikał bowiem, czy klient dysponował możliwościami, aby w inny sposób zabezpieczyć spłatę brakującego wkładu własnego i biernie pozostawał przy ubezpieczeniu niskiego wkładu, zawartego już w formularzu umowy kredytowej.

Sąd nie zgadza się jednak ze stanowiskiem powodów, jakoby sam regres ubezpieczeniowy, który obowiązywał w umowach generalnych ubezpieczenia zawartych przez pozwany Bank z ubezpieczycielami stanowił podstawę do przypisania spornym zapisom umownych charakteru niedozwolonego w świetle art. 385¹ k.c. Regres ten jest instytucją ustawową, jego istnienie nie może być rozpatrywane jako konsekwencja danego postanowienia umownego.

Nietrafne jest także powoływanie się przez powodów na brak ekwiwalentności świadczeń stron umowy kredytu, mającej skutkować przypisaniem kwestionowanym przez powodów postanowieniom charakteru niedozwolonego – co nie zmienia jednak oceny Sądu odnośnie abuzywności spornych postanowień. Funkcją bowiem zabezpieczenia w postaci ubezpieczenia niskiego wkładu własnego jest substytucja wymogu wniesienia przez konsumenta środków własnych na pokrycie części ciężarów związanych z uzyskaniem dobra, celem nabycia którego ubiegają się o kredyt. Zauważyć jednak należy, że z perspektywy konsumenta cel w postaci zawarcia umowy kredytu zaspokaja interes w postaci dostępu do pieniądza, którym konsument nie dysponuje. Z perspektywy zaś Banku istotny jest interes w postaci uzyskania korzyści finansowych z udzielonego kredytu, jak również, co znajduje potwierdzenie w prawnej definicji kredytu, odzyskanie udzielonego świadczenia. Nieuzasadnione jest, z ekonomicznego punktu widzenia, bagatelizowanie ekonomicznego znaczenia odzyskania przez Bank sumy udzielonego kredytu. Tę właśnie okoliczność przede wszystkim kalkuluje bank określając zakres koniecznych zabezpieczeń, którego funkcję, substytucyjną wobec wymogu wniesienia wkładu własnego, pełniło ubezpieczenie niskiego wkładu własnego, zwracane Bankowi przez powodów. Obciążenie w postaci ubezpieczenia spłaty kredytu stanowiło element minimalizowania ryzyka, związanego z brakiem środków własnych konsumenta i koniecznością zaangażowania kredytowego banku w stopniu wyższym niż przyjęte progi ostrożnościowe. Wychodząc z tych założeń należało stwierdzić, że z ekonomicznego punktu widzenia teza o braku świadczenia ekwiwalentnego ze strony Banku na rzecz konsumenta uiszczającego sumę pieniężną przeznaczoną na finansowanie kosztów ubezpieczonego kredytu jest daleko posuniętym uproszczeniem i w istocie zakłada nieistotność wymogu wniesienia wkładu własnego na akceptowanym przez bank poziomie. Sąd przyłącza się do stanowiska Sądu Apelacyjnego w Warszawie, zajętego w wyroku z dnia 20 listopada 2013 r. w sprawie o sygn. akt VI ACa 1521/12, zgodnie z którym Sąd Apelacyjny „nie podziela tej części argumentacji Sądu I instancji, która upatruje abuzywności ocenianej klauzuli w nakładaniu na konsumenta obowiązku pokrycia kosztów ubezpieczenia kredytu w tym, że jedyną korzyść z zawarcia tego rodzaju umowy kredytowej odnosi bank a nie jego klient, który nie jest stroną umowy ubezpieczeniowej. Skarżący ma rację podnosząc, że chodzi tu o szczególną sytuację gdzie umożliwia się kredytobiorcy nabycie nieruchomości dzięki sfinansowaniu jej zakupu kredytem mimo, że taka osoba nie jest w stanie wnieść wymaganego wkładu własnego, co zwiększa ryzyko związane ze spłatą kredytu. [...] gdyby nie ubezpieczenie niskiego wkładu własnego kredytobiorca nie mógłby w ogóle otrzymać kredytu hipotecznego i zrealizować swoich planów. Z tych też względów nie sposób zgodzić się z poglądem Sądu Okręgowego, że kredytobiorca ponosi, z jednej strony koszty ubezpieczenia finansowego (poprzez obowiązek ich zwrot bankowi), a z drugiej zaś strony nie odnosi żadnych korzyści z takiej umowy, w przeciwieństwie do banku. Nie ma też większego znaczenia okoliczność, że konsument nie jest tu stroną umowy ubezpieczenia ani też uposażonym z tytułu takiej umowy”. Z tych przyczyn uznać należało, że z ekonomicznego punktu widzenia brak jest podstaw do przyjęcia, że istota postanowienia dotyczącego obowiązku poniesienia przez konsumenta ciężaru finansowego celem zwrotu na rzecz Banku kosztu ubezpieczenia niskiego wkładu własnego jest sprzeczna z dobrymi obyczajami. Teza o nieekwiwalentności obowiązku zwrotu kosztów ubezpieczenia prowadziłyby do uznania, że generalnie konstrukcja ubezpieczenia spłaty kredytu w zakresie niskiego wkładu własnego jest instytucją z punktu widzenia prawa cywilnego zakazaną. W ocenie Sądu brak jednak podstaw prawnych do generalnego zakwestionowania dopuszczalności zawierania kwestionowanych klauzul. Tezę tę należy również odnieść do sytuacji występującej w sprawie, w której „nieekwiwalentność” zastrzeżenia umownego wyraża się w tym, że to powodowie ostatecznie ponoszą koszt składki. W ocenie Sądu, sama ta okoliczność nie stanowi podstawy do uznania omawianego postanowienia umownego za abuzywne w rozumieniu art. 385¹ k.c. Zarzut braku ekwiwalentności świadczenia nie może się również, w ocenie Sądu, ostać na gruncie prawnym. Sporne postanowienie stanowiło składnik systemu zabezpieczeń zwrotu udzielonego przez Bank powodom kredytu. Słusznie argumentował pozwany Bank, iż brak było podstaw prawnych do oczekiwania, że czynność mająca na celu zabezpieczenie interesów Banku w relacjach z powodami będzie miała po stronie Banku powiązane w sensie prawnym świadczenie wzajemne. Powodowie zobowiązali się do świadczenia na rzecz Banku celem zabezpieczenia jego interesów i celem uzyskania

dostępu do środków pieniężnych (kredytu). W odniesieniu do tej funkcji ubezpieczenia niskiego wkładu własnego naruszenie granic interesu wyznaczanych przez funkcję tego postanowienia nie polega na braku ekwiwalentności, lecz na ewentualnym nadmiernym zabezpieczeniu interesów jednej ze stron – tutaj Banku. Właściwym byłoby w tym miejscu posługiwanie się pojęciem nadzabezpieczenia, nie zaś braku ekwiwalentności. W ocenie Sądu, w świetle powyższych rozważań, kwestionowane postanowienie umowne, nie może zostać uznane za naruszające zasadę ekwiwalentności.

W ocenie Sądu, brak jest podstaw do uznania, że po stronie powodów zachodzi okoliczność wskazana w art. 411 pkt 1 k.c., która wyłącza możliwość zwrotu świadczenia nienależnego. Zgodnie z treścią tego przepisu nie można żądać zwrotu świadczenia jeśli spełniający je wiedział, że nie był do świadczenia zobowiązany, chyba, że spełnienie świadczenia nastąpiło z zastrzeżeniem zwrotu, albo w celu uniknięcia przymusu lub w wykonaniu nieważnej czynności prawnej. Wskazany przepis ma zastosowanie, gdy spełniający świadczenie wie, że świadczenie się w ogóle nie należy się z jego strony, że może go nie wykonać bez jakichkolwiek konsekwencji, jednak spełnia je całkowicie dobrowolnie, z własnej inicjatywy czy za kogoś (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 07 listopada 2013 r., sygn. akt I ACa 477/13). Tymczasem w realiach niniejszej sprawy nie doszło do dobrowolnego spełnienia świadczenia przez powodów, lecz zostało ono automatycznie i przymusowo pobrane przez pozwany Bank z rachunku bankowego prowadzonego dla obsługi kredytu powodów i to bez żadnego udziału z ich strony. Tym samym brak podstaw do stosowania tego przepisu.

W ocenie Sądu, nie można też uznać, że na obecnym etapie pozwany Bank nie jest już bezpodstawnie wzbogacony względem powodów. Stosowanie przepisu art. 409 k.c. w odniesieniu do wzbogacenia uzyskanego przez przedsiębiorcę musi być niezwykle ostrożne. Na gruncie tego przepisu rozróżnia się dwie sytuacje, w następstwie których dochodzi do zużycia wzbogacenia: konsumpcyjne i produktywne. Obowiązek zwrotu uzyskanego wzbogacenia wygasa tylko wtedy, gdy zużycie korzyści nastąpiło w sposób bezproduktywny, konsumpcyjny, tj. gdy wzbogacony, w zamian tej korzyści, nie uzyskał ani korzyści zastępczej, ani zaoszczędzenia wydatku, gdy wydatek miał miejsce tylko dlatego, że uprzednio uzyskał on korzyść, bez której nie poczyniłby tego wydatku. Jeżeli natomiast w zamian za użytą korzyść wzbogacony uzyskał do swojego majątku jakąkolwiek inną korzyść majątkową (np. mienie czy zwolnienie z długu, który w ten sposób spłacił), nie można uznać, że nie jest już wzbogacony, bowiem w wyniku dokonania tego wydatku, w jego majątku pozostaje korzyść w postaci zwiększenia aktywów bądź zmniejszenia pasywów (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 stycznia 2014 r., sygn. akt V CNP 13/13).

W sprawie niniejszej niewątpliwym jest, że częściowe zużycie kosztów, w zakresie dochodzonej kwoty nastąpiło na zapłatę długu pozwanego Banku (a w zasadzie składek ubezpieczeniowych) wynikającego z zawartych z towarzystwami ubezpieczeniowymi umów ubezpieczenia. Taki sposób postąpienia z uzyskanymi od powodów środkami wyłącza założenie, że wzbogacenie zostało zużyte w sposób bezproduktywny, skoro pozwany Bank spłacił własne zadłużenia zmniejszając tym samym swoje pasywa. Należy zauważyć, iż dług istniał jedynie pomiędzy pozwanym Bankiem a towarzystwem ubezpieczeń. Żadnych twierdzeń odnośnie ich nieproduktywnego zużycia pozwany Bank nie przedstawił. W konsekwencji należało przyjąć, że brak jest podstaw do przyjęcia, iż wygasł obowiązek pozwanego Banku zwrotu powodom kwoty odpowiadającej całości dotychczasowego przysporzenia, w zakresie drugiej i trzeciej składki z tytułu zwrotu kosztów ubezpieczenia niskiego wkładu kredytu, a zatem po stronie pozwanego Banku zaistniała sytuacja bezpodstawnego wzbogacenia kosztem powodów (art. 405 k.c. w zw. z art. 410 § 2 k.c.).

Podsumowując powyższe rozważania Sąd uznał za zasadne powództwo w wysokości 16.979,00 zł, jaka odpowiada sumie dwóch ostatnich opłat za refinansowanie kosztów ubezpieczenia niskiego wkładu własnego.

Sąd uznał bowiem, że żadna z ww. sum nie została określona w umowie łączącej strony i że treść § 9 ust. 9 umowy kredytowej zawierała postanowienie kształtujące prawa i obowiązki powodów w sposób niejednoznaczny, nieprecyzyjny, sprzeczny z dobrymi obyczajami i rażąco naruszający ich interesy (art. 385¹ k.c.) – a więc postanowienie abuzywne.

W tym miejscu zaznaczyć jeszcze trzeba że, o ile – zdaniem Sądu – każdy z przywołanych w powyższych rozważaniach argumentów za uznaniem spornych zapisów za niedozwolone klauzule umowne, samodzielnie nie uzasadniały takiej oceny, o tyle jednak zaistnienie ich łącznie, w szczególności zważywszy na ich wagę, przesądzało rozstrzygnięcie sprawy.

Mając to wszystko na uwadze, uznać należało, że wskutek zamieszczenia częściowo niedozwolonego postanowienia umownego nastąpiła w rozpoznawanej sprawie bezskuteczność umowy w tym zakresie, polegająca na tym, że postanowienie owo nie wiąże konsumenta, natomiast w pozostałej części umowa kredytu hipotecznego pozostaje wiążąca dla każdej ze stron. Przepis art. 385¹ § 2 k.c. stanowi bowiem, że jeżeli postanowienie umowy zgodnie z § 1 nie wiąże konsumenta, strony są związane umową w pozostałym zakresie. Bezskuteczność niedozwolonych klauzul następuje przy tym *ex lege* i *ex tunc*. Dochodzone roszczenie podlegało uwzględnieniu na podstawie art. 410 § 2 k.c., bowiem odpowiedzialność pozwanego Banku w tym zakresie lokuje się w płaszczyźnie przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu (art. 405 k.c.), o czym orzeczono w pkt II. sentencji wyroku.

Okres, od którego zasądzone zostały odsetki ustawowe od uwzględnionej części żądania pozwu wynika z uregulowania art. 481 § 1 k.c., zgodnie z którym jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Charakterystyka obowiązku zwrotu świadczenia nienależnego prowadzi do wniosku, że jest ono bezterminowym. Termin zwrotu bezpodstawnie potrąconego świadczenia wyznacza zaś termin określony w wezwaniu do zapłaty (art. 455 k.c), względnie termin wyznaczony na podstawie okoliczności jako odpowiedni w razie braku określenia terminu w wezwaniu (*vide*: uzasadnienie wyroku Sądu Apelacyjnego w Krakowie z 24.08.2016 r., I ACa 320/16).

Powodowie wezwali Bank do zapłaty pismem z 17 marca 2017 r. Pismo to zostało odebrane przez pozwanego w dniu 22 marca 2017r. – co wynika z treści pisma pozwanego z 6 kwietnia 2017r. (k. 20). Pozwany został wezwany do zwrotu zatrzymanej kwoty w terminie 30 dni, tym samym termin na zwrot nienależnie pobranego świadczenia mijał wraz z dniem 21 kwietnia 2017r. Wobec powyższego, Sąd uznał, iż pozwany popadł w opóźnienie uzasadniające zasądzenie odsetek od dnia kolejnego od tej daty i dlatego też zasądził na rzecz powodów odsetki ustawowe za opóźnienie od 22 kwietnia 2017 r., oddalając przedmiotowe roszczenie w pozostałej części.

Sąd oddalił powództwo również w pozostałej części żądania głównego, tj. w zakresie pierwszej pobranej przez Bank opłaty z tytułu zwrotu kosztów ubezpieczenia niskiego wkładu własnego (punkt III sentencji wyroku). W ocenie Sądu nie można uznać za abuzywne postanowienia zawartego w § 9 ust. 8, stanowiącego o tym, że kredytobiorca jest zobowiązany do zwrotu bankowi kosztów ubezpieczenia w wysokości 1.101,00 zł za pierwszy 36-miesięczny okres trwania umowy. Każdy klient banku (konsument) czytający powyższy zapis ze zrozumieniem, jako osoba dorosła, należycie dbająca o swoje interesy, niewątpliwie dowiadyuje się, jaką kwotę będzie zobowiązany uiścić na rzecz Banku, za jaki okres i z jakiego tytułu. Postanowienie to nie wymaga dalszego tłumaczenia i bezsprzecznie jest dla obu stron jasne – *clara non sunt interpretanda* (rzeczy oczywiste nie wymagają wykładni). Podkreślić należy, że powodowie przed podpisaniem umowy kredytowej niewątpliwie mieli możliwość zapoznania się z jej treścią. Powodowie nie udowodnili bowiem w niniejszym procesie, ażeby Bank uniemożliwił im dokładne przeczytanie umowy. Ponadto, po zapoznaniu się z umową można także ustalić, że Bank miał zawrzeć umowę ubezpieczenia z (...) S.A. co wynika z punktu poprzedniego. Nie ma zatem wątpliwości co do tego ani jaka kwota kosztów będzie wiązała się z ubezpieczeniem niskiego wkładu, ani jaki okres będzie ubezpieczony, ani kto będzie ubezpieczycielem. Powodowie byli poinformowani o przyczynie (którą był brak wkładu własnego) wprowadzenia takiego zapisu do umowy kredytu hipotecznego indeksowanego we frankach szwajcarskich. Nie zachodził też przypadek braku ekwiwalentności świadczenia drugiej strony z uwagi na wykazane powyżej zwiększone ryzyko pozwanego.

Dlatego też w tym zakresie, zdaniem Sądu, nie może być mowy o abuzywności postanowień umowy. Nie ulega bowiem wątpliwości, że powyższe sformułowanie było zapisane jasno i klarownie. Powodowie nie wykazali, aby w tym

konkretnym wypadku ustanowienie (...) stanowiło klauzulę abuzywną, uzasadniającą prawo domagania się zwrotu dokonanej pierwszej opłaty tytułem (...).

O kosztach procesu rozstrzygnięto na podstawie art. 100 k.p.c. Powodowie dochodzili od pozwanego kwoty 18.080 zł, zaś Sąd uznał za zasadne roszczenie powodów do kwoty 16.979 zł, zatem powodowie utrzymali się ze swoim żądaniem w 93,91 %, a pozwany w 6,09 %. Powodowie ponieśli koszt związany z ustanowieniem pełnomocnika procesowego: 3.600 zł (stawka określona w § 2 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie, Dz. U. z 2015 r., poz. 1800 w brzmieniu nadanym rozporządzeniem Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. zmieniającym rozporządzenie w sprawie opłat za czynności radców prawnych, Dz. U. z 2016 r., poz. 1668), opłatę sądową w kwocie 904 zł oraz opłatę skarbową od pełnomocnictwa w kwocie 17 zł. Pozwany natomiast poniósł koszty ustanowienia pełnomocnika w kwocie 3.600 zł (stawka określona w § 2 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie, Dz. U. z 2015 r., poz. 1800 w brzmieniu nadanym rozporządzeniem Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. zmieniającego rozporządzenie w sprawie opłat za czynności adwokackie, Dz. U. z 2016 r., poz. 1668) oraz opłaty skarbowej od pełnomocnictwa w kwocie 17 zł. Łącznie koszty sięgnęły kwoty 8.138 zł, z czego powodowie powinni ponieść 6,09 % (495,57 zł), a pozwany 93,91 % (7.642,43 zł). Skoro powodowie ponieśli koszty w kwocie 4.521 zł, to do zwrotu na ich rzecz pozostawała kwota 4.025,43 zł (4.521 zł – 495,57 zł), którą Sąd zasądził od pozwanego na podstawie art. 100 k.p.c.

W tym miejscu odnieść należało się jeszcze do pisma pełnomocnika powodów, które wpłynęło do Sądu przed terminem ostatniej rozprawy w dniu 12 września 2018 r. Pismo to, zatytułowane „załącznik do protokołu rozprawy” zawierało podsumowanie stanowiska procesowego powodów, a nadto załącznik, będący spisem kosztów, w którym strona powodowa domagała się zasądzenia zwrotu kosztów dojazdu pełnomocnika na rozprawę w tutejszym sądzie oraz w sądzie wezwanym w trybie pomocy sądowej. Do przedmiotowego pisma załączony został odpis dla strony przeciwnej. W ocenie Sądu brak było podstaw do potraktowania tego pisma jako załącznika do protokołu rozprawy.

Instytucję tzw. załącznika do protokołu rozprawy reguluje art. 161 k.p.c., zgodnie z którym w toku posiedzenia wnioski, oświadczenia, uzupełnienia i sprostowania wniosków i oświadczeń można zamieścić w załączniku do protokołu. Jeżeli stroną zastępuje adwokat, radca prawny, rzecznik patentowy lub Prokuratoria Generalna Rzeczypospolitej Polskiej, przewodniczący może zażądać złożenia takiego załącznika w wyznaczonym terminie.

Załącznik do protokołu rozprawy jest częścią protokołu rozprawy i ma na celu uzupełnienie jego treści o bardziej precyzyjne i pełniejsze przedstawienie wniosków (wywodów, konkluzji) oraz oświadczeń (twierdzeń i wypowiedzi) strony składającej załącznik. Jego treść musi mieć zatem związek z wypowiedziami autora załącznika złożonymi na rozprawie, której załącznik dotyczy. Załącznik do protokołu w żadnym razie nie ma znaczenia autonomicznego, lecz ma pomocniczą rolę w stosunku do obowiązującej zasady ustności rozprawy. Nie może zawierać treści samodzielnych, lecz powinien ograniczać się do zreferowania i streszczenia ustnych wywodów i wniosków przedstawionych uprzednio na rozprawie (tak SN w wyroku z dnia 13 listopada 2003 r., I CK 229/02, Biul. SN 2004/4/9). Skoro powodowie w toku rozprawy nie wnieśli o zasądzenie od pozwanego zwrotu kosztów dojazdu ich pełnomocnika do sądu, ani tym bardziej nie wykazali tych kosztów, a uczynili to dopiero w załączniku do protokołu, wprowadzając w ten sposób treści zupełnie nowe, w świetle opisanego charakteru załącznika do protokołu, o którym mowa w art. 161 k.p.c., skutek w postaci uwzględnienia tego wniosku nie mógł być w ten sposób osiągnięty.

Ponadto wskazać należy, iż określenie "w toku posiedzenia" oznacza czas składania załącznika do protokołu z inicjatywy składającego. Dokument ten może być składany tylko na posiedzeniu sądowym lub bezpośrednio po zakończeniu posiedzenia. Skoro strona takiego załącznika nie złożyła na rozprawie, a Sąd nie zażądał od pełnomocnika strony złożenia w zakreślonym terminie takiego załącznika, domaganie się by złożony załącznik stał się częścią protokołu jest nieuprawnione, zwłaszcza, jak to już wskazano, że takich wniosków jak zawarte w załączniku, na rozprawie pełnomocnik powodów nie formułował.

W tych okolicznościach przedmiotowe pismo potraktować należało jako pismo przygotowawcze, które jednakże z uwagi na naruszenie art. 132 § 1 k.p.c., podlegało zwrotowi. Jak bowiem wynika ze wskazanego przepisu, w toku sprawy adwokat, radca prawny, rzecznik patentowy oraz radca Prokuraturii Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej doręczają sobie nawzajem bezpośrednio odpisy pism procesowych z załącznikami. W treści pisma procesowego wniesionego do sądu zamieszcza się oświadczenie o doręczeniu odpisu pisma drugiej stronie albo o jego nadaniu przesyłką poleconą. Pisma, niezawierające powyższego oświadczenia, podlegają zwrotowi bez wzywania do usunięcia tego braku. Z uwagi na fakt, że przedmiotowe pismo nie zawierało wymaganego oświadczenia, należało orzec jego zwrot. W konsekwencji brak było jakichkolwiek podstaw, by wnioski zawarte w tym piśmie wywołały skutki prawne.

Ze względu na powyższe motywy orzeczono jak w sentencji.

Sygn. akt I C 2111/17

Odpis wyroku z uzasadnieniem doręczyć pełnomocnikowi pozwanego (bez pouczenia).

W., 1 października 2018 roku